

Główny temat: **BEZROBOCIE**

Witold Burak powołany na sekretarza gminy

29. września (w piątek) odbyła się XII sesja Rady Gminy. Obrady prowadził przewodniczący Rady p. **Eugeniusz Pająk**. Wójt p. **Damian Galusek** złożył informację o działalności Zarządu Gminy w okresie między sesjami.

Głównym tematem obrad było bezrobocie w gminie Pawłowice. Sesja podjęła uchwałę o przeciwdziałaniu bezrobociu i o wystąpieniu do wojewody katowickiego o przyspieszenie prac nad stworzeniem "SPECJALNEJ STREFY EKONOMICZNEJ" z udziałem gminy Pawłowice. Przedstawił ją zast. przewodniczącego Rady p. **Janusz Jaworski**.

Sprawozdanie z wykonania budżetu w I półroczu złożyła skarbnik p. **Agnieszka Kempny**. W związku z wyborami prezydenta RP ustalono składy obwodowych komisji wyborczych.

Na wniosek wójta Rada powołała na sekretarza gminy p. WITOLDA BURAKA.

Przedstawicielem do Rady Nadzorczej ZOZ Jastrzębie wybrano zast. wójta p. **Reginę Piechaczek**. Rada postanowiła utworzyć fundusz "POMOC INNYM".

(Ze względu na termin zamknięcia tego numeru "GR" - do tematyki sesji nawijemy w następnym)

PAWŁOWICE



Gminne Racje

Gazeta Gminy Pawłowice

Nr 34 1-15.X.1995

Cena 30 gr. (3.000 zł.)

GOLASOWICE ● JARZĄBKOWICE ● KRZYŻOWICE ● PAWŁOWICE ● PAWŁOWICE-OSIEDLE ● PIELGRZYMOWICE ● PNIÓWEK ● WARSZOWICE

"Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj..."

Gminne Dożynki w Pielgrzymowicach

PLON PRZYNIĘŚLI, PLON....

Bronisław Kowalski



Fotoreportaż z gminnych dożynek autorstwa pani Zofii Tchoź - arszowic

I poszli do świątyni progu, by za zebrany plon podziękować Bogu.

W dniach poprzedzających niedzielę 17 września wielu ludzi w Pielgrzymowicach często spoglądało w niebo: "Będzie pogoda na dożynki, czy..." Pojawiła się jak na zamówienie, a to był warunek powodzenia.

Dzień to uroczysty dla gminy, tym bardziej dla Pielgrzymowic jako gospodarza. Nie często otrzymuje się taką rolę.

Zaczęto od zbiórki obok Kółka Rolniczego, gdzie uformowano dziękczynną procesję. Parafialną, ale i gminną.

Bogu dziękczynienie...

Na czele niesiono krzyż. Dalej szła orkiestra górnicza z KWK "Pniówek", za nią poczty sztandarowe.

Delegacja parafii niosła dary dożynkowe, zwłaszcza chleb z tegorocznego ziarna i tradycyjny wieniec. Oba w godnych rękach pań z Koła Gospodyń Wiejskich w Pielgrzymowicach, które przybrały piękne, śląskie stroje. Szli dożynkowy starosta p. **Józef Drzyzga** i dożynkowa starościna p. **Danuta Frysz**.

Następnie postępowali księża - ks. dr **Roman Kempny**, sekretarz arcybiskupa katowickiego JE ks. dr **Damiana Zimonia**, rodowity pielgrzymowiczanie oraz proboszcz i dziekan ks. **Rudolf Solik**.

Za nimi goście - przedstawiciele władz gminy pp. **Eugeniusz Pająk** - przewodniczący Rady Gminy, **Damian Galusek** - wójt i **Regina Piechaczek** - zastępca wójta. Gośćmi - uczestnikami było także dziesięciu rolników z każdego sołectwa gminy, reprezentujących swoje wsie.

Szli strażacy w galowych mundurach, szły całe rolnicze rodziny, szła młodzież i dzieci.

Zabytkowy kościół (z 1674 roku) p.w.św. Katarzyny przybrano darami ziemi - zbożami, owocami, kwiatami.

Mszę świętą koncelebrowaną odprawili ks. dr **Roman Kempny** i ks. **Rudolf Solik**.

Podczas ofiarowania delegacja parafian złożyła przed ołtarzem symboliczne dary i dożynkowy wieniec.

Wzruszający wiersz "Dziękczynienie" recytowała uczennica II klasy Szkoły Podstawowej **Klaudia Dziendziel**. Śpiewał zespół ciąg dalszy na str. 3



Telefony idą w gminę

Blisko, coraz bliżej!

Dziwne to, a może i nie, że im bardziej telefony idą w gminę, im powszechniej każdy może to stwierdzić na własne oczy - tym więcej słyszę pytań: a kiedy, kiedy u nas?! Ludzkie to i zrozumiałe lecz przecież tempo robót jest istotnie duże.

STAN RZECZY

Przedstawiam stan rzeczy w dniu 28 września (czwartek):

1. w Pawłowicach-OSIEDLU i Pawłowicach podłączono już 1.100 abonentów (w tym 250 członków Społecznego Komitetu Telefonizacji Gminy);
2. podłączanie w Pawłowicach przewiduje się ukończyć do listopada (tego roku, tego roku!);
3. odebrano światłowód (główny kabel) i uruchomiono centralę w Golasowicach;
4. rusza podłączanie abonentów na terenie sołectwa Golasowice i już, już zapowiada się to samo na terenie sołectwa Jarząbkowice. Rejon Telekomunikacji w Jastrzębiu zapewnia, że na tym terenie wszyscy członkowie SKTG zostaną podłączeni do 30 listopada. (już nie powtarzam, że tego roku);
5. pracownicy ciągną światłowód Warszowice - Pawłowice, napotykać na duże przeszkody w postaci - choćby - licznych przejazdów do posesji. Termin zakończenia: 15 października.
6. światłowód z Warszowic do Krzyżowic dojdzie do 30 października.
7. przekazano to, co nazywa się frontem robót na linię światłowodową z Golasowic do Pielgrzymowic. Budujący zapewniają przystąpienie do jej kładzenia od 10 października;
8. tak samo przekazano front robót dla sołectwa Pniówek. Wymieniony zakres robót - to jest cała sieć główna i rozdzielcza - ma być wykonany do 30 listopada.
9. Rejon Telekomunikacji twierdzi, że do końca 1995 roku wszyscy członkowie SKTG w sołectwach Warszowice, Krzyżowice, Pielgrzymowice oraz Pniówek znajdą się "na linii". O Pawłowicach nie piszę - bo to już następuje.

Dla sprawdzenia tych informacji przeprowadziłem (29 września, w piątek) rozmowy z dwoma sołtysami.

Sołtys Pawłowic p. Tadeusz Bańczyk stwierdza:

Już słyszymy Europę...

- Panie Tadeuszu, proszę podać fakty, które ustalił Pan osobiście...
- U nas sieć główna jest wykonana w 85%. Potwierdzają to kierownik robót i p. dyrektor Kula z Rejonu w Jastrzębiu.
- A jak z telefonami do budynków - do mieszkań, do instytucji?
- Podłączono ulice 1-go Maja, Karola Miarki, Poprzeczną. Tam już mają aparaty i rozmawiają. Trwają roboty w kierunku na Leśną - Dębinę. Ogólnie tam, gdzie stoją już słupy linii miejscowej, zostaną skierowane dodatkowe ekipy do włączania domów.
- Gdzie jeszcze czekamy na dalszy ciąg?
- Na przykład na ulicy Wyzwolenia. Tam słupy jeszcze leżą, ale nie wątpię, że staną lada dzień.
- Czy spotkał się Pan z przejawami zadowolenia z nowych telefonów?
- Owszem, owszem. Zadzwoiła do mnie p. Irena Łyszczarz z firmy "Kropelka". Była uradowana i stwierdziła: No, to już jesteśmy w Europie! Mogę się łączyć z kim chcę, jak chcę i kiedy chcę.

Takie same echa miałem od p. Franciszka Bandury z przedsiębiorstwa wodno - kanalizacyjnego.

- Czyli, że ogólnie w Pawłowicach jest...
- W tej chwili jest dobrze. Ten postęp widać.

Sołtys Golasowic p. Jan Skórzański mówi:

Centrala już ćwierka

- Panie Janie a jak w Golasowicach? Bo u Was zmienia się na potęgę - strażnica przekształciła się w pałacyk, Ośrodek Zdrowia odnowiony, a telefony?
- Odebrano centralę czyli, że główny kabel doszedł i działa.
- To znaczy, że centrala ćwierka...
- Ćwierka. Mamy już, że się tak technicznie wyrażę, okablowanie właściwie całej miejscowości. W każdym razie są słupy, są druty.
- A zatem teraz od słupów do domów...
- Właśnie. Panowie z Telekomunikacji pójdą ulicami. Zaczną od Słowackiego, z której wszyscy zainteresowani, którzy tego nie zrobili, dostali zaproszenie do Jastrzębia na podpisanie umów abonenckich.
- A kiedy, kiedy koniec?
- Ja myślę, że jak był niezły początek, to koniec może być lepszy. Mówi się o podłączeniu posesji w ciągu trzech tygodni. To byłoby tempo.

KOMENTARZ

Oto fakty stwierdzone i potwierdzone. Telefony stają się rzeczywistością. Jutro, pojutrze już będą czymś normalnym. Ciągłe jednak boję się dwóch barier:

- pierwsza daje znać o sobie od początku wejścia w teren ekip Telefonizacji. Otóż niemało właścicieli posesji (także tęskniących za telefonem i gromko się go domagających!) robi przeszkody. I budujący słyszą: "To trzeba ustawić słup?! Panowie, dobrze, ale nie na moim gruncie. Może lepiej u sąsiada, jemu będzie bardziej to twarzyć. W każdym razie byłoby dobrze, gdyby poza moją granicą..." Ci przedłużają roboty bo przedłużają uzgodnienia. Niektórzy - jak to mówią - rzną głupa: "Myśm się zgodzili na wejście na nasz teren? Ja tam nic nie pamiętam..." - i tak to idzie. Uzgodnienie za uzgodnieniem, tłumaczenie za tłumaczeniem, a czas leci.

Ludzie, to wstyd! Przecież słupów nie można stawiać jak każdemu wygodnie, raz w odstępie - powiedzmy 30 metrów, raz znowu w odstępie - powiedzmy pięciu metrów. Są w tej kwestii jednoznaczne przepisy techniczne.

Wyobrażam sobie jakby ta gmina wyglądała, gdyby tak pociągnąć linię jak którym wygodnie: raz słup co - powiedzmy - 40 metrów, raz znowu - powiedzmy - co cztery metry. Cały kraj by się pokładał ze śmiechu i chyba zarobiliśmy na miano... pijanej gminy. Bo pijanemu - wiadomo - to w jedną, to w drugą stronę,

- druga (ta bariera). Otóż ludzie są niedowiarkami i mówią (sam wielokrotnie słyszałem): "Telefony to będą wtedy, jak zadzwoni u mnie w domu!"

Nawet się nie dziwię. Mam też obawę aby nie było tak, że światłowody będą, słupy będą, linie będą, centrale będą ćwierkać, a w domach glucho. Bo przeciągnięcie tysięcy linii - odnog do tysięcy domów, to ogromnie żmudna robota. Na miejscu panów, którzy decydują w Telekomunikacji, którzy wiedzą gdzie musi stanąć dany słup z linią główną, którzy wiedzą kto zawarł umowę na aparat - przyspieszyłbym roboty również... od zadka. To znaczy przypuszczam, iż można instalować już aparaty w domach i wyciągać z nich druty w stronę tych ważniejszych drutów. Tak mi się przynajmniej wydaje.

Wtedy i radość byłaby większa i przyjemność jakby szybsza. Opowiadała mi pewna pani, mieszkająca na styku Pawłowic i Osiedla, że u niej właśnie był już przez jakiś czas aparat ale głuchy, a jednak cała rodzina "na sucho" trenowała przyszłe rozmowy. Nie śmieję się, bo to wyraz tęsknoty za nowoczesnością.

Jednak nie mnie pouczać fachowców z Telekomunikacji.

B. Kowalski



W drodze na nabożeństwo dziękczynne: para starostów, kapłani, władze gminy.



Niosły tę koronę dożynkową - symbol urodzaju i pracy - tak pięknie, tak dostojnie.



Co boskie - Bogu.



ciąg dalszy ze str. 1
KWG "Pielgrzymowianki".

Kazanie wygłosił ks. **R. Kempny**. Swój do swoich, kapłan, który tu w młodym wieku usłyszał słowa Pana: Pójdź za mną.

Mówił o znaczeniu chleba, jako najcenniejszego z darów Bożych i owoców ludzkiego trudu. Tego chleba powszedniego, o który prosimy w modlitwie Ojca naszego, który jest w niebie. O znaczeniu chleba dla człowieka, dla pracującego, dla matki, dla dziecka i dla starca, dla jednostki i społeczności. Tymi słowami kapłan wskazał na dostojność i zarazem trud rolnika, tego, który w pocie czoła pracuje by żywić siebie najbliższych i sobie nieznanym. A poprzez dar chleba rozpowszechnia dar dobroci i dar życia.

Ks. Kempny przekazał rolnikom i mieszkańcom gminy a także służącym jej sprawom pracownikom Urzędu Gminy serdeczne życzenia od arcybiskupa katowickiego JE ks. dr **D. Zimonia**, który 1994 roku wizytował dekanat pawłowski.

Msza św. odprowadzana była zarówno w intencji całej gminy i jej rolników, jak i w intencji pielgrzymowickiej parafii i jej rolników. Wszyscy dziękowali Bogu za dobre plony i pomyślny przebieg tegorocznych żniw i całorocznej pracy na roli.

Na czele sztandary i dożynkowa korona

Po Mszy św. zaczął się formować dożynkowy pochód. Na miejsce świeckich obchodów wyznaczono plac przed Domem Strażaka. A tam już gromadził się tłum mieszkańców i przybyszów. Zresztą wzdłuż całej drogi, wiodącej pod górę, uformował się ludzki szpaler. Bo też było to

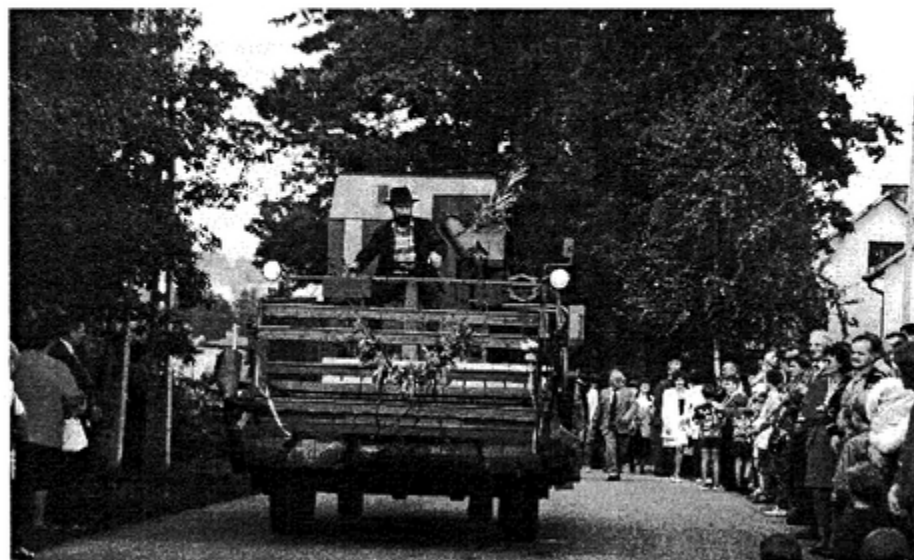
ciąg dalszy na str. 4



Tak ongiś bywało na roli.



Karpie to też pielgrzymowickie (i gminne) zbiory.



Mechanizacja zawsze pociąga. Tu kombajn p. Czesława Małyjuka

17
IX
GMINNE DOŻYNKI
PIELGRZYMOWICE '95

ciąg dalszy ze str. 3

interesujące widowisko dla dorosłych i dla młodszych. Dla jednych wiązało się ze wspomnieniami i przeżyciami osobistymi, dla innych stawało się swoistym przeglądem od dawnych dziejów wsi do dnia dzisiejszego.

Ruszyli.

Na czele dzieci w ludowych strojach, niosły napis "Dożynki 1995 rok".

Za nimi orkiestra "Pniówka" (pod batutą p. Janusza Śmietany) z dziarskim marszem. Dalej poczty sztandarowe Ochotniczych Straży Pożarnych z Golasowic, Warszowic i Krzyżowic oraz miejscowej, a także rolnicze z Warszowic i Krzyżowic, Koła Gospodyń Wiejskich z Pielgrzymowic oraz górniczy, miejscowych górników, których wielu żyje w sołectwie i okolicy.

Szmer uznania wywołała członkinie Kół Gospodyń Wiejskich. Były tak dostojne w swoich strojach i tak godne postawą. Dziarsko wyglądali strażacy w paradnych mundurach i dziarsko maszerowali.

Panie z Pielgrzymowic niosły koronę dożynkową, jak tutaj częściej nazywają wieniec. Ten symbol urodzaju i płodności zawsze budzi żywe uczucia - wyraża przecież owocność ludzkich starań i zapowiedź sytości.

Witano je z szacunkiem

Na trybunę, do której zbliżał się pochód, z szeregu weszli przedstawiciele władz gminy i zaproszeni goście - pp. **Eugeniusz Pająk, D. Galusek, R. Piechaczek**, wiceprezydent Żor p. **Józef Dziendziel**, wójt gminy Suszec p. **Henryk Kolarczyk**, dziekan, proboszcz ks. **R. Solik**, zast. komendanta
ciąg dalszy na str. 5



"Dziękuję za ten chleb i dzielimy go sprawiedliwie." Starostowie podają bochen - Wójt go całuje.



Trybuna dożynkowa - (od lewej ku prawej): przewodniczący Rady Gminy p.E.Pająk, ks. dziekan R.Solik, zast. wójta p.R.Piechaczek, wójt gminy Suszec p.H.Kolarczyk, członek Komitetu Dożynkowego, rolnik p.J.Mazur z Pielgrzymowic, przemawia wójt p.D.Galusek, starościna dożynek p.D.Frysz i starosta p.J.Drzyzga.



Panie z KGW częstowały "kołoczem".

Dożynki... (c.d.)

rejonowego policji w Jastrzębiu p. **Wiesław Byzdra**, członkowie Zarządu Gminy, dyrektorzy, kierownicy i prezesi miejscowych firm i zakładów oraz członkowie Komitetu Dożynkowego.

Otoczyli ją goście i mieszkańcy. Było bardzo wiele dzieci i młodzieży.

Starostowie - dobrani i młodzi.

Nadeszły gospodynie z Pielgrzymowic - też w ludowych strojach - niosące koronę dożynkową. Za nimi jechał p. **Jerzy Król** bryczką ciągniętą przez daleko sławne kuce. Wiózł sędziwe gospodynie - członkinie KGW, w pełni zasługujące na ten honor.

Przyjęto je z uznaniem, a kucyki - jak zawsze - z podziwem, zaś dzieci z nieklamanej sympatią.

Pan **Jan Barchański** z Jarząbkowic podwiózł bryczką starostów dożynek - p. **Józefa Drzyzgę**, lat 35, gospodarującego na 10 hektarach z nastawieniem na produkcję roślinną ale i niemałą bydłą (a z zamiłowaniem gospodarza w Kole Łowieckim w Żorach) oraz starościny p. **Danulę Frysz**, gospodarującą na siedmiu hektarach, nastawioną na hodowlę trzody i bydła oraz uprawę truskawek.

Oboje znamionowali młodość rolnictwa gminy a wyglądali jak "dobrani w korcu maku". Oklaskiwano ich gorąco. Tworzyli iście dorodną parę.

Dalszą część pochodu podzielono na trzy jakby rozdziały i jakby epoki.

Pierwszy zatytułowano "**Tak się rodzi chleb**". Przypominał dawne rolnictwo, takie, jakie wykonywali dziadkowie i ojcowie dzisiejszych gospodarzy, zapamiętane przez najstarszych - jak mówią - "w głowie i w kościach". Rolnictwo, które wymagało

ciąg dalszy na str. 6



ogromnego nakładu sił fizycznych, uprawiane od rana do nocy, od żniw do żniw zaprawdę w pocie czoła.

Ta pamięć żyje wśród nas

Najpierw jednak na pięknym koniu nadjechał p. **Jerzy Gach** i z siódła powitał gości na trybunie. Był bardzo przejęty swoją rolą, ale koń jeszcze bardziej więc paradnie

przedreptywał. Przeszkadzało to jeźdźcowi w dokończeniu przemówienia lecz wszyscy zrozumieli serdeczność słów i odwziewczyli się dużymi brawami.

Teraz p. **Henryk Brachaczek** przeciągnął stary, konny pług. Za nim szedł p. **Lucjan Mędreła** jako siewca (taki starodawny, rzucający ziarno z płachty), a wokół niego gromada dzieci. Bo siewca siał przed siebie i w tłum obserwujących... cukierki. Można sobie wyobrazić skwapliwość z jaką dzieciaki je zbierały.

W charakterze spracowanego żniwiarza z rodziną, z kosą na ramieniu i ze starodawną fają przemaszerował p. **Andrzej Zomerlik**. Jemu klaskano bardzo mocno, bo też wyglądał na setnie strudzonego.

Na wozie młócenie cepami przypominali pp. **Karol Cieśla** i **Piotr Goliasz**. Zgromadzeni obejrżeli najprostszą maszynę rolniczą, poruszaną ludzkimi rękami czyli cepy. Ci, co pokazywali jak to działa, nie zapominali o uderzeniu w zboże rytmicznie, mimo że jechali na chwiejnej platformie. A dla wielu, wielu takich dwudziesto - trzydziestoletnich to bajka o krasnoludkach i sierocie Marysi.

Potem wieszono już prawdziwą maszynę do młócenia, coś w rodzaju wielkiego młynka lub siewczarki też na ręczny napęd. Pochodziła z gospodarstwa p. **Andrzeja Brachaczka** a operowali nią zgodnie pp. **Jan Mach**, **Edward Penkala** i **K. Nowak**.

"Wiedziałam, że coś takiego było..."

Z kolei przedstawiono wialnię czyli po śląsku pospolity "fachel". Plevy leciały, że hej - na cały pochód, na publiczność, na tych na trybunie, ale w tym cała przyjemność wspomniania. Obsługiwali go pp. **Eryk Orszulik** i **Rufin Śleziąna**. Znowu młynek do czyszczenia zboża pokazały rodziny pp. **Czakonów** i **Janeckich**, one też przypominały jak przez całe wieki melło się ziarno na mąkę razową. Na żarnach, których obracanie wymagało równie dużo siły jak wytrwałości. Pewna pani (z miasta), taka trzydziestoletnia, ucieszyła się: "Wiedziałam, że coś takiego kiedyś było, ale nie miałam pojęcia jak to działało".

Słowem siła wspomnień o dawnych czasach, już dla rolnictwa zamierzających. Ten fragment pochodu przypominał ile ciężkiego trudu musieli wkladać nasi pradziadkowie i nasi jeszcze - dziadowie, aby zyskać chleb.

Dobrze, że wszystkie te proste narzędzia jeszcze się ostały i są pieczołowicie przechowywane. Przyznam jednak, że chętniej widział bym je w jednym miejscu, w jakimś małym gminnym muzeum, aby każdy chętny mógł je zawsze obejrzeć i aby nie poginęły w rozproszeniu. Byłaby to wielka szkoda.

Zanim będą kołaczki.

Następny odcinek pochodu zatytułowano: "Bez pracy nie ma kołaczy" Jechała więc maszyna do wykaszania stawu od p. **Jerzego Króla**. Bo w ogóle gmina nasza ma sporo gospodarstw rybackich, teraz zresztą rozwijanych i odbudowywanych, co się chwali.

Panie z pielgrzymowickiego Koła Gospodyń Wiejskich przypominały trud wiejskich kobiet przed laty, gdy nie było automatycznych prałek, lodówek, młeczarni, fabryk odzieży.

Jedna z nich wyrabiała w kierzynie masło. (Niektórzy twierdzili, że to masielnica, ale według mnie masielnica była drewniana formą do "wyrabiania" masła, gdy już tworzyło twardą grudę, czy "gulę". Pozostawiam to do rozstrzygnięcia właśnie paniom gospodyniom i chętnie napiszę o ich opiniach w tej fachowej sprawie.) Na teże platformie prano ręcznie na blaszanej tarze (Boże, co to była za harówka dla każdej pani domu!), przędzono na kołowrotku... Młode gosposie, nawet nie wiecie jak ciężko trudyły się wasze prababce, babcie a może i niejedna mama!

Nowoczesność i ręka rolnika

No i jechała przenośna kuźnia p. **Jerzego Janulka**, w której na prawdziwym kowadlu, po wyjęciu z prawdziwego paleniska, kuto lemiesz - to ostrze, bez którego pług nie jest plugiem a ziemia nie będzie zaorana.

Teraz pojawił się wóz retro - rybacki, taki, jakim ongiś rozwożono ryby. Na tyle miał rozpięty transparent "Kapry na wilię..." Niektórzy myśleli, że kapry to błąd, ale przecież tutejsi tak mówią. Po starodawnemu, więc dlaczego nie przypomnieć? A karpie - jak żartuje sam hodowca - królewskie, bo od... Króla. Powoził nim p. **Michał Król**.

No i wreszcie pojawił się trzeci odcinek pochodu, zatytułowany "Z techniką na ty". Ujrzeliśmy co właśnie technika robiła i robi dla rolnictwa, jak je przekształca, wprowadza postęp, ułatwia pracę. Ale, ale... nikt nie miał wątpliwości, że z tą techniką trzeba połączyć myślącą głowę i sprawne ręce. Czasem głowę bardzo zmyślną, czego dowiódł p. **Jan Foltyn**, pokazując "samorodka" - pojazd własnej konstrukcji.

Teraz, jak szeroka asfaltowa droga, wkraczała nowoczesność w postaci mieszalni pasz (dużej i mniejszej, "podręcznej") wykonanych przez firmę p. **Czesława Lazara**, obsługiwana przez p. **Alojzego Teklę**. Za nią jechał pług przesuwany z gospodarstwa p. **Gajdzika** z Pniówka i z tegoż gospodarstwa agregat uprawowo - siewny, taki wieloczynnościowy kombajn z bronami, "z gryzarkami", i Bóg wie z czym jeszcze. Był siewnik zbożowy z niezłe mającej się Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Gołasowicach. Po nim kombajn "Bizon" z zakładu usługowego p. **Bogusława Reclika** z Pielgrzymowic w rękach kombajnisty p. **Franciszka Hawelki**. Ten jest ogólnie znany i uznany, bałem się tylko, żeby tak przypadkiem nie zżął i nie omlócił kogoś ze szpaleru podziwiających.

Co najmniej tyle samo zaciekawienia wzbudził kombajn zbożowy z gospodarstwa p. **Małujurka**, taki - powiedziałbym podręczny, na średnie uprawy. Prasę zwiżającą z gospodarstwa pana **Jana Zachraja** prowadził p. **Cepiel**. Teraz pojawił się kombajn ziemniaczany z gospodarstwa p. **Maksymiliana Pękali**, sterowany przez jego syna Grzegorza. Maszyna akurat najbardziej aktualna bo przecież wykopki. Konferansjer jednak nieco dosmucił oglądających, bo dodał, że wymaga on specjalnych warunków glebowych. Na mokrym sobie nie radzi. A więc jest w tej rolniczej technice jeszcze wiele do udoskonalenia.

Całość zamykał wóz bojowy "Star" Ochotniczej Straży Pożarnej w Pielgrzymowicach z komendantem druhem **Augustynem Sprawnikiem**. Na jego widok pomyślałem: Boją się, że ktoś zaplonie z radości czy co? No, ale jak wyobrazić sobie sołectwo bez sikawki w pogotowiu? Sądzę też, że strażacy mieli swoje obliczenie - chcieli naocznie wytknąć gminnej władzy, iż wóz pochodzi aż z 1967 roku. Nie wiem czy im się to udało, bo samochód widać troskliwie pielęgnowany - prezentował się... jak nowy. Też pewnie mieli wątpliwości w działanie tego pokazu, bo potem niby mimochodem ale głośno przypomnieli słownie. Że oni nic, oni skromni, lecz chcieliby

Dożynki... (c.d.)

informacyjnie dodać, iż ta sikawka ma już wiele lat i żeby gminna władza to zauważyła.

Pokazano też żywe nagrody w dożynkowej loterii fantowej - świniaka, dorodne cielątko maści kawa z mlekiem (dwa takie ufundowali pp. **Hławiczka** z Jarząbkowic i **Ficek** z Pawłowic). Chętnie bym je poglaskał.

Chleb

Przyszedł czas na najważniejsze. Orkiestra odegrała "Jeszcze Polska nie zginęła..." oraz "Boże, z Twoich rąk żyjemy...".

Starostowie pp. **D.Frysz** i **J.Drzyzga** wstąpili na trybunę i wręczyli Wójtowi chleb. Wójt pocałował bochen, podziękował, nastąpiły wzajemne życzenia.

Dziewczynka **Sylwia HOLEKSA** z przejęciem wyrecytowała wiersz "Chleb". Zespół KGW wzniosł śpiew "Plon niesiemy, plon...". Ileż to razy go słyszałem, a przecież zawsze wrzusa. Do głosu doszedł wójt - p.**D.Galusek**. Powiedział m.inn.:

"Jest w tym chlebie zapisane całoroczne koło rolniczego trudu - od jesiennego siewu aż po żniwa. Za ten chleb dziękuję rolnikom naszej, pawłowickiej gminy i wszystkim tym, którzy się przy nim pochylali w trudzie. Niech go nam nigdy nie zabraknie.

Gmina Pawłowice, pomimo dużej urbanizacji i w sąsiedztwie rozwijającego się przemysłu - jest gminą rolniczą. Mieszkańców tej gminy cechuje duży patriotyzm, duże przywiązanie do ziemi i tradycji rolniczych, tradycji naszych ojców. A z drugiej strony potrafią korzystać z nowości i postępu i wprowadzać ten postęp w życie. Słowem potraficie łączyć ten romantyzm pracy na roli z nowoczesną produkcją rolną - i za to Wam chwała.

Gmina szybko się zmienia

Przemiany, jakie zaszły w naszej ojczyźnie w ostatnich latach, to jest w dobie gospodarki wolnorynkowej, wymagają od nas wzmoczonego wysiłku. Musimy nauczyć się nie tylko dobrej produkcji ale i dobrej organizacji pracy i odpowiedniego zbytu produktów rolnych. Staramy się w tym nie przeszkadzać, a jednocześnie robić wszystko by ludziom na wsi żyło się lepiej i wygodniej. Buduje się i ulepsza drogi. Buduje się wodociągi i gazociągi. W tym roku zostało zwodociągowane sołectwo Pielgrzymowice a tym samym już cała gmina. Jeszcze w tym roku gmina nasza powinna być strefonizowana.... Przystępujemy do budowy kanalizacji. Są to duże wysiłki, tak pod względem wykonawstwa jak i zabezpieczenia finansowego.

Przejęliśmy oświatę w trosce o naszych najmłodszych, czego dowodem są wyremontowane szkoły i ich bieżące płatności za media.

Bezpośrednio dla producentów zapewniamy dostawę wapna nawozowego, dofinansowujemy częściowo koszty zakupu zbóż siewnych i sadzeniaków, pokrywamy częściowo koszty inseminacji bydła. W okresie zimowym organizuje się spotkania szkoleniowe, w okresie letnim wyjazdy na wystawy hodowlane zwierząt i targi rolnicze.

Chcemy nadal służyć rolnikowi

Chcemy nadal służyć rolnikowi, pragniemy by nasz rolnik był bogaty, zasobny i nowoczesny. Problemy wsi musimy rozwiązywać wspólnie, wspólnie czynić starania o zachowanie naszej kultury i tradycji naszych ojców.

Dziękując jeszcze raz za trud i ciężką pracę, pragnę wam pogratulować tak wspaniałych osiągnięć w produkcji rolnej. Pragnę jednocześnie życzyć dużo zdrowia i pomyślności w życiu codziennym na przyszłość. Niech żyją rolnicy naszej gminy."

Obecni, a był to już tłum, mocno przyklasnęli słowom wójta.

Teraz zaczęła się część artystyczna. Na wzniesieniu przy placu przed remizą wystąpiły zespoły Kół Gospodyń Wiejskich. Placyk szczerze otoczyli uczestnicy święta i goście. Było wiele dzieci oraz młodzieży.

Pierwsze śpiewały - jako gospodynie dożynek - panie z chóru "Pielgrzymowianki", pod kierownictwem p. **Anny Brachaczek**. Akompaniowała im p. **Renata Pękala**. Pieśni i piosenki były zarówno piękne jak i oryginalne, wykonanie - jak mówią - na medal.

Po nich nadeszła kolej na popis "Talizmanu" z Pawłowic pod prezesurą p. **Róży Zielonki** a dyrygenturą p. **Gabrieli Gwiszcz**. Po tym, co o nich napisałem w poprzednim numerze, nie będę się silił na dalsze komplementy. Śpiewały ze swadą, zakończyły przy wielkim uznaniu wszystkich obecnych.

Panie okraśliły święto

Przyszła kolej na panie z Jarząbkowic. I one mają swój oryginalny program i mile się przedstawiły przy akompaniamentem p. **Krystyny Brachaczek** a pod przewodnictwem swej kierowniczkii (a mojej sympatii) p. **Genowefy Klimosz**.

Kropkę nad "i" postawił zespół "Harmonia" przy KGW w Krzyżowicach (choć dostrzegłem w nim buzie z Warszowic, ale to po sąsiedzku.) Jego instruktorką jest p. **Krystyna Twardzik**, a składa się z 20 par i 4 panów (z tych panów 1 jest chłopcem). Tu przestałem dowierzać własnym oczom, które mnie raczej nie zawiodą. W rzesistym stroju śląskim, z akordeonem w ręku, wystąpiła p. **Teresa Kieloch**, pracująca w finansach Urzędu Gminy, ale z rolniczej, warszowickiej rodziny. Ona czy nie ona? - zastanawiałem się przez cały czas - i nie odgadłem. Niby ta sama, a może tylko podobna? Bo w śląskim stroju wyglądała bardzo, ale to bardzo dostojnie. Że ona, ustaliłem dopiero na drugi dzień. A więc talent wielostronny - i przy komputerze, i przy akordeonie.

Powiem jedno; gdyby nie występy tych czterech zespołów, dożynki byłyby pozbawione serca, no i tej - jak ją nazywają - "ikry". Brawo, brawo panie z kół gospodyń. Przypomniałyście kto tu, w tej gminie, gospodarzy prawdziwie i wszędzie, codziennie i od święta.

Była ta uroczystość dożynkowa niskim pokłonem dla rolnika i jego pracy. Pokłonem szczerym, serdecznym. A przez to samo dożynki stały się świętem wszystkich obecnych. Opis zakończyć fragmentem wiersza, recytowanego przez Sylwię:

Chlebie nasz!

Czarny, razowy, na chrzanowym liściu

i ty, jaśniejący pszeną bielą,

chlebie codziennej modlitwy,

powszechny, potrzebny jak woda, jak ogień,

dożynkowy bochnie

rozdzielony równo każdemu Polakowi!

Chlebie rolnika, robotnika, lekarza, poety,

chlebie powszechnej sytości,

bądź z nami!

Biesiada i zabawa

W salach Domu Strażaka nastąpiła biesiada, wydana przez gospodarzy dla gości oficjalnych i gości - rolników, wydelegowanych z wszystkich sołectw. Były więc okazje do spotkań i pogwarek znajomych, była też sposobność do nowych znajomości.

Wzniesiono trzy toasty. Przewodniczący Rady Gminy p. Eugeniusz Pająk jako rolnik i za rolników. Pozdrowienia z Żor przekazał wiceprezydent p. J.Dziendziel (zresztą w Pawłowicach urodzony i wychowany), podkreślając rolę gminy w wyżywieniu

ciąg dalszy na str. 8



tego miasta. Wójt zaprzyjaźnionej gminy Suszec p. H. Kolarczyk, odniósł się do uczestników jak rolnik do rolników.

A wokół Domu Strażaka trwała dożynkowa zabawa dla wszystkich. Nadawano muzykę lubianych zespołów, potem znowu występowały zespoły KGW. Były gry i zabawy

sportowe, loteria fantowa, jazdy na kucykach. Tu najwięcej korzystały dzieci i młodzież. A wieczorem tańce dla dorosłych. Pan, który wyszedł z nich o 1.30 twierdził, że bawiono się hucznie.

Spotkałem tam wielu znajomych - pp. Kluziów z Jarząbkowic, p. Alojzego Seretę, p. Tadeusza Bańczyka - sołtysa, p. Jerzego Koźdonia z Pawłowic, p. Henryka Kamińskiego - członka Zarządu Gminy z Pawłowic - Osiedla, komendanta Komisariatu Policji w Pawłowicach komisarza p. Marka Gierata p. Michała Podrucznego, radnego z Golasowic, a z samych Pielgrzymowic p. Bronisława Kielkowskiego - radnego, p. Eryka Waltara - prezesa OSP, p. Jana Zachraja - rolnika i radnego, p. mgr Agnieszkę Kieloch - nauczycielkę i miłych mi pp. Reginę oraz Jerzego Królów. Poznałem całą rodzinę państwa Rybków oraz ich sąsiadów.

Na pożegnanie p. Król powiedział do mnie: Widzi pan, tu jest taki swojski duch, bo my wszyscy jesteśmy swojscy.

I tak było.

B. Kowalski

* * * * *

Dodam jeszcze, że konferansjerkę bardzo dobrze prowadzili panowie **Aleksander Bojułka** i **Józef Piechaczek** - członek Zarządu OSP Pielgrzymowice. Również zabawę dla dzieci i młodzieży opracował i przeprowadził p. A. Bojułka z małżonką Renatą. Nad całością czuwali p. **Zygmunt Wierzyński** i Komitet Dożynkowy.

A wszystko opisuję tak szeroko i dokładnie, bo chcę dać miłe wspomnienie tym, którzy byli i chcę poinformować tych, którzy nie byli. Nie co roku bowiem zdarzają się takie dożynki.

P.S. Miałem też małe osobiste rozczarowanie: bardzo chciałem, żeby pewna dostojna pani dosiadła kucyka, ale chociaż zawsze dla mnie miła, tym razem powiedziała: W takim kostiumie? Nie, to niemożliwe. I nie doczekałem upragnionego widoku. Niech będzie moja strata. Jednak o wiele więcej zyskałem - wszystko to, co opisałem i co przekazuję Szanownym Czytelnikom.

Organizatorzy rolniczego święta

Komitet Dożynkowy Pielgrzymowice '95

Komitet Dożynkowy tworzyli, dożynki przygotowali a Pielgrzymowicom wystawili dobre świadectwo panie i panowie:

Janina Barchańska - przew. KGW, **Zyta Kapel** - sołtys, **Maksymilian Penkala** - Kółko Rolnicze, **Jerzy Lebioda** - Rada Sołecka, **Józef Mazur** - Rada Sołecka, **Józef Piechaczek** - OSP, **Stanisław Czakon** - Rada Sołecka, **Reinhold Frysz** - Kółko Rolnicze, **Bogusław Redik** - dzierżawca, Kółko Rolnicze, **Józef Studlik** - Rada Sołecka, **Franciszek Herok** - Rada Sołecka, **Lidia Hanzlik** - Komisja Rewizyjna Rady Sołeckiej, **Jan Zachraj** - radny Rady Gminy, **Bronisław Kielkowski** - radny Rady Gminy, **Eryk Waltar** - prezes OSP, **Anna Cepiel** - Kółko Rolnicze, **Regina Król** - KGW, **Bronisława Niezgoda** - KGW, **Józef Kaluza** - Rada

Sołecka, Henryk Opacki - Komisja Rewizyjna Rady Sołeckiej, **Zygmunt Wierzyński** - przedstawiciel Urzędu Gminy Pawłowice. **Komitet Dożynkowy Pielgrzymowice '95** składa serdeczne podziękowanie:

- księdzu dr Romanowi Kempnemu z Kurii Archidiecezjalnej w Katowicach i księdzu dziekanowi Rudolfowi Solikowi, proboszczowi za Mszę św. dożynkową.

- paniom **Adeli Witoszek**, **Elżbiecie Holeksa**, **Marii Ogierman**, **Janinie Studlik** i **Urszuli Waniek** za przygotowanie korony dożynkowej.

- dyrekcji Szkoły Podstawowej w Pielgrzymowicach za elementy dekoracji dożynkowej i udział dzieci w korowodzie.

- zespołom śpiewaczym **Kół Gospodyń Wiejskich** z Pawłowic, Jarząbkowic, Krzyżowic i Pielgrzymowic za uświetnienie dożynek pięknym śpiewem.

- państwu **Helenie** i **Norbertowi Białkom** oraz **Małgorzacie** i **Leszkowi Michalikom** za zorganizowanie loterii rolniczej.

- dyrekcji Gminnego Ośrodka Kultury w Pawłowicach za dekorację i nagłośnienie imprez dożynkowych.

- członkiniom KGW a przede wszystkim paniom - **Janinie Barchańskiej** - przewodniczącej, **Reginie Król** i **Bronisławie Niezgoda** za zorganizowanie posiłków, zaopatrzenie w artykuły spożywcze i przygotowanie obchodów od strony kuchni.

- głównym kucharkom paniom **Gabrieli Machalica** i **Marii Krypczyk** za przygotowanie 450 obiadów i upieczenie 50 płyt "kołocza".

SPONSORZY

Sponsorami imprez dożynkowych zechciały być niżej wymienione osoby, firmy i instytucje, którym Komitet Dożynkowy składa serdeczne dzięki:

Z Pielgrzymowic

Maria Buchta - sklep handlowy Pod Dębem w Centrum, **Jan Michalik** - sklep handlowy w Centrum, **Marian Olszok** - sklep handlowy na Małej Stronie, **Bożena Gilewicz** - sklep handlowy na Wielkiej Stronie, **Zenon Kielkowski** - sklep handlowy za kościołem, **Zdzisława Kielkowska** - księgarnia, **Janusz Krypczyk** - sklep handlowy przy kościele, **Janusz Parchański** - bar piwny w Centrum, **Paweł** i **Irena Wróbel** - sklep handlowy na Podlesiu, **Czesław Herman** - bar na Małej Stronie, **Bogusław Reclik** - Zakład Usług Mechanizacyjno - Rolniczych, **Mariusz Bądzgier** - lakiernik samochodowy, **Józef Gach** - warsztat lakierniczy, **Józef Ciastko** - warsztat samochodowy, **Czesław Lazar** - warsztat mechaniczno ślusarski, **Tadeusz Wypart** - warsztat stolarski, **Henryk Holeksa** - warsztat stolarski, **Janusz Piechurski** - warsztat stolarski, **Franciszek Holeksa** - warsztat samochodowy, **Janusz Kielkowski** - tartak, **Krystyna Cygon** - zakład fryzjerski, **Ireneusz Marcel** - usługi transportowe, **Tadeusz Sowa** - handlowiec, **Marek Herman** - usługi transportowe, **Stanisław Płonka** - rzeźnia, **Dariusz Paraluk** - warsztat stolarski, **Bogdan Garbocz** - handlowiec, **Adam Ogierman** - usługi transportowe, **Maksymilian Penkala** - rolnik, **Andrzej Słomski** - warsztat elektryczny, **LZS "Strażak"**, **Ochotnicza Straż Pożarna**, wszyscy zaproszeni rolnicy, **Koło Gospodyń Wiejskich**, dr inż. **Regina Piechaczek** - zastępca wójta, **Jan Zachraj** - rolnik, **Stanisław Kieloch** - rolnik.

Z innych miejscowości

Bank Spółdzielczy w Pawłowicach, Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Pawłowicach, Gminna Spółdzielnia "Samopomoc Chłopska" w Pawłowicach, Rada Sołecka w Jarząbkowicach, Koła Gospodyń Wiejskich w Golasowicach, Pawłowicach i Jarząbkowicach, Kółko Rolnicze w Golasowicach, Leśnictwo

dokończenie na str. 9

Dożynki... (c.d.)

w Pawłowicach, Stacja Paliw "PAW-Tank" w Pawłowicach, ROP Strumień - Zakład Handlu i Usług Konieczny - placówka Golasowice, Rzeźnia "AMPEK" Golasowice, rzeźnia p. Wiesław Kochan z Ruptawej, p. Eugeniusz Krzysztofiak - handlowiec z Pawłowic, prezes Spółki Wodociągowej w Pawłowicach p. Koźdoń, sklep "HIT" z Golasowic, sklep - hurtownia Wantuła z Golasowic, sołectwo Warszowice, Koło Gospodyń Wiejskich w Warszowicach, sołectwo Krzyżowice, p. Nabagło, p. Alojzy Sereta z Pawłowic, p. Jan Płaczek z Pawłowic, p. Jan Nowak z Pawłowic.

Sponsorzy loterii dożynkowej

Pan Marcin Ficek - Pawłowice (cielak), p. Jerzy Hławiczka - Jarząbkowice (cielak), Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna - Golasowice (prosiak), Mleczarnia - Pawłowice, Bank Spółdzielczy - Pawłowice, Gminna Spółdzielnia - Pawłowice, ROP - p. Konieczny - Golasowice, "BEGAPOL" - p. Krzysztofiak - Pawłowice, Leśniczówka - Pawłowice, Rada Sołecka - Warszowice, Kółko Rolnicze Warszowice, Stacja Paliw "PAW-



721 - 997

"CZYŚCIOCHA"

5 września w Centrum Handlowym AS w Pawłowicach OSIEDLU personel ujął panią, która bez zapłaty wyносиła środki czystości. Jej zdobycz była warta 37 złotych 72 grosze.

A pani przyjechała z Jastrzębia. Żeby sobie wyszorować kosztem naszych kupców?

NIE WYPIŁO SIĘ

Znowu 23 września w tymże sklepie AS zatrzymano mieszkankę tym razem Pawłowic. Wnosiła po kryjomu butelkę wódki wartości 11 złotych 30 groszy.

I nie wypilo się, i wstyd się miało.

A STRAŻ NIE WIDZI, NIE SŁYSZY...

20 września w godzinach między 14.00, a 21.30 włamano się do samochodu Volkswagen Golf i skradziono radioodtwarzacz za 300 złotych. Właściciel wozu był w pracy, wóz na parkingu przy ul. Kruczej w Pawłowicach OSIEDLU (przed KWK "Pniówek").

Te włamania do wozów i kradzieże wozów w tym miejscu to już hańba! Mam jechać do kopalni i boję się, bo nie wiem czy odjadę stamtąd własnym samochodem, czy też odejdę "per pedes apostolorum". A przecież jest tam straż przemysłowa - i to liczna. Owszem, ma ona pilnować przede wszystkim kopalni, lecz przytomny rzut oka (przynajmniej od czasu do czasu) na dobytek tych, którzy w niej pracują nikomu hańby by chyba nie przyniósł. A ile spokoju mieliby właściciele czterech kółek!

GOSGINNIE po RYBKI

17 września w godzinach nocnych patrol z Komisariatu Policji w Pawłowicach złapał na gorącym uczynku (choć nocka była zimna) małżeństwo złodziei ryb. Było to w Pawłowicach przy ul. Wyzwolenia. Mieli już 16 karpi a łowili je podbierakiem.

Państwo przyjechali do nas po rybkę z Jastrzębia. Gdyby byli starzy powiedziałbym: nudzili się w łóżku, nie mieli co robić więc... Ale gdzie tam! Pan "rybak" urodził się 1957 roku... A więc nie dawały spać cudze rybki a nie małżeńska nuda.

WYMUSZACZ

26 września około 12.30 na boisku przy Szkole Podstawowej nr 2 w Pawłowicach - OSIEDLU patrol Komisariatu Policji w Pawłowicach zatrzymał sprawcę pobicia ucznia.

Bicznik wymuszał na innym nieletnim pieniądze. Sam też okazał się uczniem ale zasadniczej szkoły zawodowej.

ZA KIEROWNICĄ TRZEBA MYŚLEĆ

W obrębie gminy - głównie w Pawłowicach i w Osiedlu - było jak zwykle kilka kolizji samochodowych (także na E16 dzisiaj E93 i na Pszczyńskiej. Przyczyny - jak zawsze - te same - nieuwaga kierowców, pchanie się na pierwszego, zajeżdżanie drogi czyli technochamstwo za kierownicą.

A już jesień, już mgły, już i sliski asfalt, już wcześniej i dłużej ciemno. Ludzie - technika jest dla poważnych!

KOMISARIAT STELEFONIZOWANY!

Jako jeden z pierwszych urzędów w Pawłowicach Komisariat Policji został podłączony do nowej linii telefonicznej, która doszła właśnie na ulicę Karola Miarki.

Panowie policjanci chwalą sobie szybkie i czyste połączenia. I nie będzie już słychać z Komisariatu przeraźliwych krzyków. Niektórzy myśleli, że to - hm! - rozmowy z zatrzymanymi, a to policjanci zdzierali sobie gardła, żeby ktoś ich zrozumiał - powiedzmy - na sąsiedniej ulicy.

Tak więc Komisariat wzbogacił się o nowy numer, który jest następujący: 721-997.

Działa - jak dotychczas - również telefon przez KWK "Pniówek", którego numer 713-207 wewnętrzny 51-44.

No, to sobie pogadają!

KOMENTARZ: Ten telefon to chyba najważniejsze wydarzenie minionych dwóch tygodni (nie umniejszając pracy policjantów) Jednakże dotychczas mogli pracować tylko - że tak powiem - "na jedno ucho". A kto jak kto, lecz policja musi mieć sprawne wszystkiego po dwoje - dwoje oczu, dwoje uszu i dwie dziurki w nosie.



Ślub zawarli:

dnia 19 września 1995 r.

Zbigniew Sobik z Jastrzębia i Beata Jonas z Krzyżowic,
Robert Krajewski z Rymania i Ewa Jania z Jastrzębia.

Szczęścia!

○ WYBORY ○ ROZWÓJ GOSPODARCZY ○ PORZĄDKOWANIE OSIEDLA ○

Przed wyborami prezydenta RP

W związku ze zbliżającymi się wyborami Prezydenta RP Zarząd Gminy był zobowiązany złożyć w Wojewódzkiej Komisji Wyborczej wniosek o ustalenie obwodów głosowania. Zarząd zaproponował powołanie ośmiu obwodów.

Kandydaci do Komisji Wyborczych

Wstępnie przedstawiono również kandydatury składów osobowych Obwodowych Komisji Wyborczych. Zostaną one przedłożone Radzie Gminy na jej najbliższej sesji.

Potrzebny program rozwoju gospodarczego

Wójt p. **Damian Galusek** przedstawił założenia strategii rozwoju lokalnego. Jest to program wzrostu gospodarczego, który przygotowuje Związek Gmin Górnego Śląska i Północnych Moraw. Intencją jest łączenie się gmin w większe grupy dla podejmowania wspólnych przedsięwzięć. Idzie również o opinię czy gminy mają się skupiać w granicach przyszłych powiatów.

Dalej wójt poinformował o spotkaniu z przedstawicielami FUNDACJI BRATA ALBERTA, odbytym w Jastrzębiu Zdroju. Fundacja ta ma dać swój wkład na pokrycie kosztów opracowania dokumentacji oraz wdrożenie programu rozwoju gospodarczego gmin.

Zarząd Gminy pozytywnie wyraził się o przedstawionej inicjatywie.

Kandydat na sekretarza gminy

Następnie wójt poinformował Zarząd, że na najbliższej sesji Rady Gminy zamierza wnieść o powołanie p. Witolda Buraka na stanowisko sekretarza gminy.

Komu przydzielić nowe mieszkania w Przedszkolu nr 1

Omówiono reguły podziału mieszkań, znajdujących się w nowym Przedszkolu nr 1 w Pawłowicach. Dotychczas złożono w tej sprawie cztery wnioski. Dla ich rozpatrzenia powołano specjalną komisję, reprezentującą Radę Gminy oraz Zarząd Gminy.

Kończenie wodociągów, ukończone sale gimnastyczne

W toku przeglądu spraw bieżących ustalono, że:

- spośród ofert na wykonanie dodatkowego odcinka sieci wodociągowej w Pielgrzymowicach (dla posesji, których właściciele zgłosili się dopiero teraz) wybrano ofertę Zakładu Usług Wodno - Kanalizacyjnych z Pawłowic;

- remonty sal gimnastycznych w Szkole Podstawowej nr 1 w Pawłowicach i w szkole w Golasowicach zostaną zakończone w ciągu najbliższych siedmiu dni.

Dla "Słownika Biograficznego"

Skarbnik gminy p. **Agnieszka Kempny** przedstawiła pismo o dofinansowanie wydawnictwa "Słownik Biograficzny Ziemi Pszczyńskiej". (w ubiegłym roku gmina wsparła je 5 milionami starych złotych). Postanowiono przyznać kolejne 5 milionów st-złotych na dokończenie tej inicjatywy.

Oszczędności na pomoce szkolne i zabawki dla przedszkolaków

Na wniosek p. **Teresy Szymańskiej**, dyrektora Gminnego Zespołu Oświaty, Zarząd Gminy wyraził zgodę aby pieniądze uzyskane przez oszczędności na energii przeznaczyć na materiały do nauczania i zabawki dla przedszkolaki.

Co robi Jastrzębski Inkubator Przedsiębiorczości

Bardzo szeroko rozpatrywano wniosek fundacji Jastrzębski Inkubator Przedsiębiorczości o zwolnienie z II raty podatku od nieruchomości. W związku z tym wysłuchano przedstawicieli Inkubatora na temat osiągniętych przez niego wyników. Inkubator zatrudnia 38 osób, z czego 17 bezrobotnych, w tym

17 z Pawłowic. Z dotychczas uzyskanych od gminy pieniędzy (w latach 1993, 1994 i w I półroczu 1995) Inkubator przeprowadził remonty obiektów, które mają służyć działalności gospodarczej. Okazuje się, że stworzenie jednego miejsca pracy w Inkubatorze kosztuje średnio 60 milionów starych złotych. Na terenie JIP funkcjonują: zakład krawiecki, pracownia ksero i komputerowa, hurtownia odzieży używanej, lombard, zakład wykonujący reklamy, biuro turystyczne i ubezpieczeniowe.

Inkubator prowadzi kursy szkoleniowe, prawne i poradnictwo. Członkowie Zarządu wymagają odnieśli się do dotychczasowych rezultatów Inkubatora, przedstawili również kilka własnych propozycji jego rozwoju. Przyznano dotację w postaci zwolnienia z II raty podatku od nieruchomości.

Stawki za usługi cmentarne

Zarząd podjął uchwałę o wysokości stawek za usługi na cmentarzu komunalnym. I tak:

- zezwolenie na grób dziecięcy kosztuje 20,00 zł,
- zezwolenie na grób pojedynczy kosztuje 30,00 zł,
- zezwolenie na grób podwójny kosztuje 40,00 zł,
- rezerwacja na 20 lat kosztuje 50,00 zł.

Projekt uporządkowania Pawłowic-OSIEDLA

Wójt powiadomił Zarząd, że powstała konieczność opracowania projektu zagospodarowania Pawłowic - OSIEDLA (na podstawie ogólnego planu zagospodarowania przestrzennego gminy). W związku z tym ogłosił się przetarg na wykonanie takiego planu.

W nawiązaniu do tematu p. **Teresa Bugiel**, kierownik Referatu Gospodarki Przestrzennej Urzędu Gminy przedstawiła projekt wstępnego porozumienia z KWK "Pniówek" i Górnicy Spółdzielnią Budownictwa Mieszkaniowego w Wodzisławiu o ustaleniu warunków zagospodarowania terenów Osiedla, mających kilku głównych właścicieli.

Sprawy bezrobocia

Ustalono, że sprawami bezrobocia z ramienia Zarządu Gminy będzie zajmował się radny p. **Henryk Kamiński**.

Skrzenie na licznikach prądu

Radny p. **Jan Skórzański** poinformował Zarząd o licznych przypadkach nadliczania opłat za energię elektryczną przez rejon energetyczny w Wodzisławiu. Należy poczynić starania aby inkasenci dokonywali odczytu liczników regularnie co drugi miesiąc i od razu wystawiali nakazy płatnicze. W tym celu w Golasowicach zwołano zebranie wiejskie na 1 października.

W Jarząbkowicach też

Ponieważ podobne praktyki stosuje się również wobec odbiorców z Jarząbkowic - tam zebranie zwołano na 21 września, o czym poinformowała członek Zarządu p. **Helena Kluź**.

Postępy przy budowie Domu Ludowego w Pniówku

Na koniec obrad omówiono postępy przy budowie Domu Ludowego w Pniówku i związane z tym dalsze działania Zarządu. **Obradom przewodniczył wójt - p. Damian Galusek.**

Posiedzenie 18 września



To się udało DOMEK PANA DOKTORA (w Golasowicach)

Już bo Ośrodek Zdrowia w Golasowicach nie przysparzał chwały gminie. I nie to, że budynek stary, ale że bardzo zużyty wewnątrz. Ilekroć obok niego przejeżdżałem (a przejeżdżałem wielokrotnie!) myślałem: należałoby wstąpić! - i zawsze coś mnie zniechęcało. Takie to ponure, takie szare.

O jego stan upomnieli się nawet uczniowie zeszłorocznych ósmych klas Szkoły Podstawowej z... Pielgrzymowic, gdy pytaliśmy co należałoby zmienić w ich najbliższym otoczeniu.

Tak było, ale już nie jest.

EKSPRESOWE TEMPO

W ciągu mniej więcej dziesięciu letnich tygodni (dwóch i pół miesiąca) przeprowadzono gruntowny, ale to gruntowny remont wewnątrz. Z czegoś, co mocno zalatywało rudera i w czym właściwie nie powinno się leczyć, zrobiono coś, co nadaje się do użytku służby zdrowia oraz do przyjmowania pacjentów.

A więc na parterze wyburzono stare ściany, położono świeże tynki, wyremontowano stolarkę oraz wykładziny podłogowe. Wszystko co należało pomalować - pomalowano.

Tak więc poczekalnia, rejestracja, dwa gabinety zabiegowe lekarskie i jeden stomatologiczny, jak zresztą samo wejście, zyskały całkowicie nowy, świeży wygląd.

Na piętrze przystosowano byłe mieszkanie do roli przychodni dla dzieci (zgodnie z projektem Zespołu Opieki Zdrowotnej w Jastrzębiu), czyli wyburzono zbędne ściany, wymieniono podłogę i posadzki, otynkowano. Przeszklono też, odnowiono i odświeżono stolarkę czyli okna oraz drzwi (włącznie z zamkami).

W całym budynku przebudowano instalację centralnego ogrzewania i wodno - kanalizacyjną, wyposażono go w nowe szafki zlewozmywakowe oraz elektryczne podgrzewacze wody, wykonano instalację elektryczną i - myśląc o bliższej przyszłości - położono też teletechniczną.

Dodatkowo założono opaskę drenażową od północy i wschodu, żeby chronić budynek przed wilgocią, zaizolowano odkryte ściany, otynkowano. (piwnice były tam stale zamknięte i całości groził grzyb). W budynku gospodarza urządzono łazienkę z prysznicem, całość pomieszczeń wymalowano.

JUŻ NIE PRZYNIESIE WSTYDU.

Ogólnie co było trzeba - wymieniono lub zainstalowano (na przykład szafki i zlewozmywaki). Wyremontowano również i pomalowano meble. Do wspomnianego budynku gospodarczego doprowadzono też instalację wodociągowo - kanalizacyjną oraz elektryczną.

Teraz i na piętrze, tam gdzie są pokój szczepień, izolatka, gabinet lekarski, gabinet zabiegowy oraz poczekalnia, jest wszystko jak nowe, bo właśnie... nowe.

I Ośrodek Zdrowia stał się jak "nie ten", choć budynek stary. "Niby nic, kwiatek mały..." - jak brzmi dawna piosenka lecz kto wie jaką wyższość ma remont starego obiektu nad stawianiem nowego, ten łatwo zrozumie radość zleceniodawcy czyli gminy i ulgę wykonawców, czyli kierownika oraz zespołu grupy remontowej przy Urzędzie Gminy. Bo właśnie jej dziełem - w zakresie całości robót

budowlanych - jest ten ekspresowy remont (roboty instalacyjne, drenażowe, elektryczne i teletechniczne wykonywały specjalistyczne firmy).

Otoż remont ma tę wyższość, że się przy nim szybciej siwieje a dziury wylazą coraz to nowe, natomiast budowa od fundamentów tylko cieszy "bo się mury pną do góry...".

A przecież nie wszystko można postawić od zera, jak nie wszystko zasługuje na zburzenie. W swym obecnym stanie Ośrodek Zdrowia nie odstrasza wyglądem, nie pogrąża pacjentów w jeszcze gorszym nastroju. A poprzednio? Jak można było leczyć w bardzo chorym, niemal zdychającym obiekcie?

GOSPODARZ BYŁ PRZY TYM

Przy okazji raz jeszcze potwierdziło się jak wiele znaczy gospodarska ręka. Otóż użytkownik budynku określał wstępnie koszty tego remontu na miliard starych złotych (tysiąc milionów!). Nie żadna to nowina, bo o takich szacunkach pisaliśmy w informacjach z prac Zarządu Gminy. Zarząd podczas obrad kilkakrotnie wracał do tego tematu i ów miliard aż go odrzucał. Po prostu nawet "na oko" wydawało się to zbyt kosztowne. Jak się okazało oko dobrze mierzyło. Albowiem całość robót dało się pomieścić w 311 milionach 225 tysiącach starych złotych. Czyli za jedną trzecią uzyskano to, czego nie gwarantowano za miliard.

No tak, ale przy tym był gospodarz.

Marzy mi się jeszcze jedno - żeby ten szary budynek czymś okryć od - że tak powiem - ulicy. Są przecież obecnie różne okładziny (nie drogą a kolorowe i praktyczne), które widuję nawet na wiejskich domach. Starym murom zewnętrznym podobna osłona bardzo by się przydała.

I powstałby tam, na tym zakręcie, prawdziwy mały, biały domek pana doktora.

Post scriptum: Koszt robót rozłożył się następująco: instalacje c.o., wodno-kanalizacyjne i drenaż - 14.460,74 n-zł, roboty elektryczne i teletechniczne 5.864,05 n-zł, roboty budowlane grupy remontowej Urzędu 10.787,76 n-zł. Czyli warto mieć taką podręczną i poręczną grupę do wszelkich zleceń. I myślę, że z powodzeniem obłożyłaby ten budynek, że wyglądałby jak panna na wydaniu.

KOW

Na zdrowie!

Zródełko jest czyste i jego woda również

19 września na zlecenie Urzędu Gminy pobrano próbę wody ze źródła w Pawłowicach (przy trasie E-93) i ulicy Wyzwolenia.

Wodę tę zbadała laboratoryjnie Terenowa Stacja Sanitarno - Epidemiologiczna w Rybniku.

Stwierdzono, że woda w obecnym stanie odpowiada wymaganiom zdatości do picia i potrzeb gospodarczych.

Cieszy więc, że źródło dostarcza dobrej wody pitnej - i to mimo długiej suszy letniej, a ostatnio obfitych opadów. Jak wiadomo takie skoki pogodowe nie zawsze sprzyjają utrzymaniu czystości wód podziemnych, jednakże nasze źródło zwycięsko im się oparło.

Zresztą woda ze źródła badana jest okresowo. To badanie zlecono dodatkowo - tak "na wszelki wypadek".

Na zdrowie!

(AP)

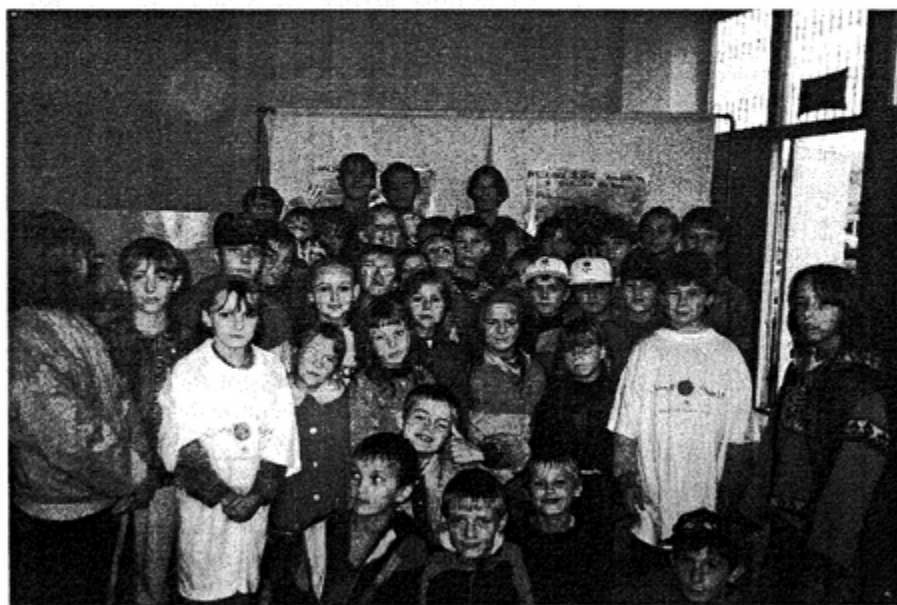
82 dzielnych SPRZĄTALI ŚWIAT I... TROCHĘ OSIEDLE

Wzięli się za "sprzątanie świata" a przy okazji trochę i własnego Osiedla. Kto? 82 dzielnych dzieci, zaprzyjaźnionych z Domem Kultury "Osiedle" (Pawłowice). Chyba właśnie ta przyjaźń budziła ambicję, bo skoro pani Małgosia (instruktorka) prosiła, nie można było sprawić zawodu. Pani Małgosia sama wygląda na dziewczynkę więc tym łatwiej o stosunki niemal koleżeńskie.

Wytłumaczyła im w czym rzecz, pokazała okoliczne przykłady bałaganu, o co na Osiedlu wyjątkowo łatwo. No więc ustalili, że sami będą się zapisywać na to sprzątanie. I zapisywali na dwóch afiszach z rysunkiem wielkiego worka. Ot, pomieścili w nich swoje dobre chęci.

DESZCZ IM NIE STRASZNY

Przyszli, nie zawiedli, chociaż wyznaczonego dnia padało. I sprząkali mimo deszczu od godziny 10.00 aż do 14.00.



Przeważali tacy od dziesięciu do czternastu lat. Dziewczynki i chłopcy. Najpierw zostali dokładnie pouczeni co do celu i porządku pracy, a także ostrzeżeni wobec jakich znalezisk zachować szczególną ostrożność (pojemników z niewiadomymi płynami, strzykawek i innych środków - hm! - medycznych).

Spółdzielnia Mieszkaniowa odpowiedziała, żeby najpierw zajęli się piwnicami we własnych blokach oraz otoczeniu tych bloków - i tam poszli.

Najznajdowali masę śmieci przeróżnego pochodzenia - od plastikowych butelek do starych sprężyn z tapczanów.

Napełnili tym wszystkim 40 wielkich worków i dużo, dużo mniejszych, których nawet nie liczone. Na szczęście Dom Kultury "OSIEDLE", Spółdzielnia Mieszkaniowa i Rada Osiedla zadbały o odbiór tego śmieństwa. Podstawiono przyczepy z Kółka Rolniczego, które zabierały ten swoisty uropek.

Przy okazji trochę też uprzątnęli osiedlowe boisko. Działali w grupach, każda pod opieką dorosłego, zapewnionego właśnie przez Radę Osiedla.

Było ich razem 82 - w tym kilku dorastających chłopców, co Ośrodek Kultury "Osiedle" uważa za szczególny sukces. Że się nie wstydzili, że wzięli na ambicję.

A sprzątając, dokonywali przeróżnych... odkryć we własnych blokach, w ich otoczeniu, w piwnicach. Właściwie to wspólne porządkowanie stało się dla nich swego rodzaju zabawą.

CO JEST NAGRODĄ

Wypadków nie było poza tym, że dwoje lekko skaleczyło paluszki, które zaraz opatrzone. Na koniec rozlosowano nagrody - dwie koszulki z nadrukami o sprzątaniu świata i dwie czapeczki (mój Boże!). Za to każdy dostał ile chciał wody mineralnej, żeby zwilżyć spracowane gardziółko.

Ogólną nagrodą stała się dyskoteka na boisku, trwająca półtorej godziny (później była zabawa taneczna dla dorosłych). Tę dyskotekę nagrodową prowadzili starsi chłopcy (ci, którzy wzięli na ambicję) Dawid Wieczorek i Sebastian Stolarski a pomagał im Łukasz Ferfecki.

Czy po tym sprzątaniu Osiedle stało się czystsze? Trochę i na... tydzień. Myślę jednak, że trwałszym efektem będzie co innego. Może właśnie ci młodzi zawstydzili kogoś dorosłego, może kogoś skłonili do myślenia, że życie na śmietniku nie należy do luksusów, że tego śmietnika nie trzeba samemu powiększać. Na pewno zaś w tych 82 pozostanie zrozumienie, że czystość otoczenia jest określoną wartością, że człowiek nie powinien zaśmiecać własnego świata. Również tego, którym są Pawłowice - OSIEDLE.

dokończenie na następnej stronie

dokończenie z poprzedniej strony

SPRZĄTALI ŚWIAT...

Drukuję wyjątkowo nazwiska wszystkich uczestników oych porządków. To im się należy.

SŁAWKO

**82 dzielnych z Pawłowic - Osiedla****Uczestnicy akcji "Sprzątanie świata - Polska '95"**

Patrycja Dziędziel, Marlena Dziędziel, Izabela Szmaglińska, A. Chojnacka, Ala Kwiatkowska, Żaneta Szmaglińska, Emilia Podogrodzka, Agnieszka Banaszek, Ania Nyszko, Kasia Chrobak,

Marta Wojtaszyn, Marta Wawro, Edyta Wawro, Robert Stamm, Robert Mizera, Krzysztof Krakowski, Przemek Bronowicki, Natalia Cebula, Adam Cebula, Marcin Karwat,

Marcin Kolanek, Dawid Szymański, Marcin Jarosz, Beata Płaszczycza, Beata Nyszko, Gerard Grześlak, Hubert Grześlak, Kasia Muranowska, Basia Namyślak, Łukasz Goldan,

Darek Kupczak, Jarek Glinowiecki, Michał Czeczotka, Małgorzata Bartusiak, Magdalena Kozubek, Sylwia Ratajczyk, Małgorzata Mularczyk, Patryk Ratajczyk, Rafał Kozubek, Marcin Tatarynowicz,

Marcin Czupryński, Dawid Goj, Marcin Czerniej, Marta Kolanek, Sabina Buchta, Andrzej Legierski, Michał Czerniej, Mirek Wiśniewski, Robert Żygler, Kasia Bartusiak,

Bartek Dejak, Agnieszka Ochman, Daria Mistat, Daniel Lubas, Marzena Palasz, Agnieszka Macharzyńska, Łukasz Banaszak, Alicja Tychulko, Aneta Tychulko, Agnieszka Napiórkowska,

Dominika Cyganiewicz, Monika Moskała, Joanna Pawłowska, Kamil Pawłowski, Wioletta Świńczyk, Edyta Bugdoł, Joanna Rakus, Jarek Kupczak, Anna Tuganowska,

Anna Wojciechowska, Agnieszka Spychalska, Magda Chudzik, Ola Duda, Ola Pawlusik, Marcin Młynarczyk, Mariusz Wolert, Maciek Rochański, Łukasz Pawiński, Wioletta Ciok, Dominika Parceja, Sebastian Stolarski, Łukasz Ferfecki.

Z góry przepraszam jeśli któreś nazwisko jest trochę przeinaczone, ale dzieci pisały nie zawsze wyraźnie (a kaligrafii ich nie uczy).

PS: oczywiście - jak teraz wszędzie byli i sponsorzy, bo ktoś musiał kupić te worki i tę... wodę mineralną. Sponsorowali naszych czystochołów: TUK - Towarzystwo Ubezpieczeń SA, Centrum Handlowe AS, Apteka Osiedle,

Spółdzielnia Mieszkaniowa "Górnik" no i Dom Kultury Osiedle.

"SPRZĄTANIE ŚWIATA - POLSKA 1995"**I naszej gminy też.**

Chociaż pogoda nie sprzyjała w dniach 14, 15 i 16 września uczniowie szkół, członkowie klubu ekologicznego i biologicznego, klubu osiedlowego "Kolor" wraz z wychowawcami i opiekunami czyli razem 1576 osób zbierali śmieci w otoczeniu szkół, kościołów, poboczy dróg, na przystankach PKS, osiedlowych placach zabaw i skwerach, przyczyniając się do podniesienia czystości naszej gminy.

Razem zebrano 280 worków śmieci, w tym 130 worków o pojemności 100 litrów. W Pawłowicach-OSIEDLU wywożono je bieżąco (w sobotę) dwoma ciągnikami.

Akcję w szkołach poprzedzono konkursami plastycznymi i apelami informacyjnymi. Zaś po zakończonej pracy dzieci uczestniczyły we wspólnych zabawach i dyskotekach.

Zarówno nauczyciele jak i uczniowie wyrazili chęć uczestniczenia w sprzątaniu świata w przyszłym roku. Mamy również nadzieję, że za rok zachęcimy rodziców do liczniejszego towarzyszenia swoim pociechom w tej pożytecznej pracy.

Urząd Gminy zakupił worki na śmieci oraz pokrył koszty ich wywozu. Ponadto Towarzystwo Ubezpieczeniowe TUK S.A., poprzez działającą na terenie Pawłowic firmę ubezpieczeniową "Konzeption II", nabyło rękawice, worki na śmieci oraz plakaty. Ufundowało też kilka nagród w postaci podkoszulków i czapek.

Dziękujemy wszystkim uczestnikom sprzątania świata. Do zobaczenia za rok!

Nasze drużyny w tyskiej klasie B**ZE ZMIENNYM SZCZĘŚCIEM**

V kolejka (10.09) Piast Pawłowice - LKS Pniówek 2:1 (1:1). Bramki dla Piasta: Pisarek, Nowak. Dąb II Bojszowy - LZS Golasowice 4:2 (3:2). Iskra II Pszczyna - GKS Pniówek 7:4 Pawłowice 0:4. LZS Warszawice - MZKS Orzesze 3:4 (1:0) Bramki dla Warszawic: Szulik, Somerlik, Kamiński. Warszawice: R. Łakota - Piotrowski, Ziebur, Przygodzki, Respondek - Szulik, A. Herman, M. Łakota, D. Herman (Kamiński) - Somerlik, Twardawa (Marcinów). Pozostałe wyniki: Sokół Zabrzeg - LZS Poręba 1:0 (0:0), LZS Gardawice pauzował.

VI kolejka (17.09) GKS Pniówek 7:4 Pawłowice - Sokół Zabrzeg 0:1 (0:0). Pniówek: Światoń - Szpotowicz, Bizoń, Michałków (Ginowicz), Wróbel - Wawrzyczek (Kowalczyk), Olecki, Drzewiecki - Wadas (Tomkiewicz), Kaluża, Kwieczkowski (Bodziony). LZS Poręba - Strażak Pielgrzymowice 4:0 (2:0). LZS Golasowice - Piast Pawłowice 2:1 (2:1). Bramka dla Piasta: Lach; LZS Warszawice pauzował. Pozostałe wyniki: MZKS Orzesze - Dąb II Bojszowy 2:2 (0:2); LKS Woszczyce - LZS Gardawice 2:4 (1:2).

VII kolejka (24.09) Iskra Pszczyna - LZS Golasowice 2:1 (1:0). Strażak Pielgrzymowice - GKS Pniówek 7:4 Pawłowice 1:3 (0:1). Bramki dla Pniówka: Wadas, Gałuszka. MZKS Orzesze - Piast Pawłowice 5:1 (1:0). Dąb II Bojszowy - LZS Warszawice 10:3 (2:2). Bramki dla Warszawic: Somerlik - 2, Ziebur. Warszawice: R. Łakota, - Piotrowski, Ziebur, Przygodzki, Tokarczyk - Szulik (Winkler), A. Herman, M. Łakota, D. Herman - Somerlik, Twardawa (Marcinów). Pozostałe wyniki: Sokół Zabrzeg - LKS Piasek 3:0 (2:0); LZS Gardawice - LZS Poręba 2:0 (1:0); LZS Woszczyce pauzował.

Kolejność w tyskiej klasie B

- | | |
|-----------------------------|----------------------------|
| 1. GKS Pniówek 74 Pawłowice | 9. LZS Golasowice |
| 2. Sokół Zabrzeg | 10. LZS Poręba |
| 3. LKS Woszczyce, | 11. Piast Pawłowice |
| 4. LKS Piasek, | 12. Strażak Pielgrzymowice |
| 5. MZKS Orzesze | 13. LZS Warszawice |
| 6. LZS Gardawice | |
| 7. Iskra II Pszczyna | |
| 8. Dąb II Bojszowy | |

Prezes LZS Warszawice
mgr inż. Henryk Tchórz.

Czesław Goszyc - Hurtownia Materiałów Budowlanych Pawłowice

Budujesz? To buduj nowoczesnie!

Na zaproszenie redaktora "Gminnych Racji" zabieram głos o nowoczesności w budownictwie. Obserwując rynek budowlany z ubolewaniem stwierdzam, że w większości ludzie ciągle budują tradycyjnie, tak żeby mogły korzystać - jak się mówi - "dzieci po dzieciach i jeszcze dzieci...". Tymczasem w rozwiniętych krajach już pojęto, że właściwie warto budować tylko na jedno pokolenie, bo taki jest postęp w technice i technologii a zwłaszcza w materiałach.

Jako profesjonalistę cieszy mnie każdy przykład sięgania po rozwiązania w pełni nowoczesne, a moje



staraniami i nakładami - wybudowano wokół nas w latach pięćdziesiątych, sześćdziesiątych, siedemdziesiątych a nawet osiemdziesiątych. Przecież to już - i niestety - zabytki! I zabytki

kosztowne, choćby z uwagi na koszty ogrzewania, konserwacji, remontów. Dlatego myślę, że czas na który buduje się dom, będzie ulegał ciąglemu skracaniu. Pójdzie tak odpowiednio do pojawiania się na rynku nowych materiałów. A pod tym względem chemia i ceramika są niewyczerpane w możliwości, w pomysły. Wynikiem będą budynki mniejsze, funkcjonalniejsze i tylko dla jednego pokolenia, bo - po prostu taniej będzie postawić coś jeszcze lepszego.

POZWOŁĘ SOBIE ZWRÓCIĆ UWAGĘ...

Jeśli mnie ktoś zapyta gdzie widzę szczególnie duży postęp odpowiem: w dziedzinie, którą zajmuję się najbardziej. Na przykład izolacjami termicznymi. Już coraz powszechniej stosuje się ściany szeliniowe wypełniane styropianem, wełną mineralną, watą szklaną - według gustu i możliwości finansowych. Jako podstawowego budulca inwestorzy używają pustaków ceramicznych typu MAX, cegły dziurawki lub cegły pełnej, ale ich walory

zwielokrotniają właśnie poprzez wypełnienie przestrzeni wewnętrznych.

W rozwiązaniu poddaszy użytkowych największy postęp wyraża się stosowaniem właściwych izolacji stropodachów. Do tego wykorzystuje się takie materiały jak folia dachowa paroprzepuszczalna, płyty kartonowo - gipsowe, okna dachowe typu FAKRO, VELUX.

Nowe budowle, a także adaptowane strychy w starszych budynkach, coraz częściej pokrywa się kolorowymi, bardzo estetycznymi i praktycznymi papami zgrzewalnymi, gontem papowym, płytami falistymi typu ONDULINE i ONDURA. Nie wykluczają one oczywiście dachówki ceramicznej. Tutaj decydują gust i... kieszeń.

Także wielkim krokiem naprzód są lepiki na zimno, ale w tym punkcie chciałbym się zastrzec. Otóż według moich obserwacji nie gwarantuję one całkowicie prawidłowej izolacji wodoszczelnej, a w dodatku są stosunkowo drogie. Dlatego budujący, zakupując ten towar, powinien żądać atestu, stwierdzającego także, że jest on dopuszczony do stosowania wewnątrz pomieszczeń. Dla przypomnienia podam sprawdzone metody izolacji wodoszczelnej: dwa razy papa asfaltowa na lepiku asfaltowym na gorąco lub metodą na zimno trzy razy GUM - BIT (środek wodorozcieńczalny, ekologiczny), zbrojony, z wkładką z welonu szklanego.



◆ **Firma pana Czesława Goszyca po pracy.** Celowo właśnie wtedy ją fotografowaliśmy, bo w godzinach sprzedaży jest na tym podwórku ciasno od samochodów i klientów. Wtedy nie widać ani sklepu, ani magazynów tylko dachy. A na podwórku jest tak czysto, że można z niego jeść... Foto Zofia Tchórz Warszowiec

przedsiębiorstwo i jego rytm są najlepszymi tego barometrami. Takich ludzi też przybywa, bo zaciekawia ich to, co mogą dać postęp i nauka. Z tym, że nowoczesność powinna wkraczać już w fazie projektowania, a nie dopiero gdy obiekt stoi i tę nowoczesność przypina się jak kwiatek do kożucha.

CO PROPONUJE CHEMIA I CERAMIKA

A przecież jest tyle i takich materiałów, że aż się proszą żeby je zauważyć. Dlatego projektant i zamawiający projekt powinni pamiętać o wykorzystaniu styropianu, wełny mineralnej, płyt z włókien szklanych, a także pustaków typu MAX i... tradycyjnej cegły, która ciągle ma wiele zalet i która - proszę zauważyć! - nie kłóci się z najnowocześniejszymi tworzywami. Powiedziałbym nawet, że je lubi, że się z nimi zgrywa.

Gdy o trwałości naszego budowania mowa - pamiętajmy, że żyjemy na terenach górniczych. Może nie stać nas jeszcze by stawiać dom na jedno pokolenie, ale na dwa to właściwa decyzja. Zwłaszcza gdy idzie o domy jednorodzinne. Tu pięćdziesiąt lat wystarczy a nawet może być za dużo. Obejrzyjmy to, co - często ogromnymi

dokończenie ze str. 14

Budujesz ? To buduj...

WIELKI TEMAT - IZOLACJE

Natomiast najpewniejszym izolatorem ścian szcelinowych zewnętrznych, o najlepszych parametrach, jest **styropian**, następnie **welna mineralna o gęstości 100, 120, 150, 180 i płyta z włókien szklanych**.

Do nowoczesnych pokryć dachowych zaliczamy płyty faliste **ONDURA, ONDULINE**, gdyż są lekkie, elastyczne, kolorowe i tanie.

Dlaczego się nad tym rozwodzę? Dlatego, że jest prawdziwy zalew nowych materiałów, a budujący nie zawsze wiedzą co z czym współgra, zaś sprawdzanie na własnej skórze, czyli na własnym domu, może okazać się zbyt drogie. Jestem fachowcem i jako fachowiec nie lubię ogólnikowego gadania o dobrym budownictwie. **Kto się nie zna - niech przynajmniej słucha znających.**

Zresztą, prowadząc hurtownię materiałów budowlanych, czuję się do obowiązku nie tylko sprzedawania lecz dobrego doradzania kupującym. Z branżą budowlaną zetknąłem się już w 1970 roku w szkole. Przez ostatnie dwadzieścia pięć lat zajmuję się tylko i wyłącznie budownictwem. Pracowałem jako majster, inspektor nadzoru a prywatnie wykonywałem projekty i nadzory budowlane. Prowadziłem też zakład remontowo - budowlany lecz ostatecznie ostatełem się przy hurtowni.

Budowanie to przecież najszlachetniejsza czynność, tak samo jak uczciwe dostarczanie materiałów do budowania. Cóż człowiek ma najdroższego jak nie dom, o czym najbardziej marzy jak nie o domu... Toteż ogromnie cieszę mnie wszelkie dowody postępu i chętnie wprowadzam na rynek nowoczesne materiały, ale już sprawdzone, a nie jakieś wątpliwe nowinki. Mam nadzieję, że będę się tym zajmował do końca mojego życia zawodowego, chociaż - wbrew różnym twierdzeniom - ja jakoś nie dostrzegam wzrostu koniunktury budowlanej. Natomiast dostrzegam, że nowe technologie powoli górują i temu staram się sprzyjać.

PO PIERWSZE - SOLIDNOŚĆ

Moja firma istnieje od marca 1986 roku ale w tej postaci - to znaczy hurtowni - od roku 1991. Obecnie jestem dystrybutorem wyrobów takich firm jak **IZOLACJA Zduńska Wola, IZOLACJA MATIZOL Gorlice, POLIFARB Cieszyn, LAKMA Cieszyn, ONDULINE Francja, ONDURA USA, GAMRAT Jasło, IZOLACJA Ogrodzieniec, INCO - VERITAS Warszawa, ATLAS Łódź.** Firmy, z którymi handluję, wybrałem celowo, żeby ukierunkować mój zakład. Główną moją ofertą są materiały izolacyjne w szerokim tego słowa znaczeniu, pokrycia dachowe, farby, lakiery i kleje. A głównymi moimi odbiorcami są prywatne firmy rzemieślnicze, które świadczą usługi. Drugą grupę stanowią odbiorcy indywidualni. Najmniejszy udział w handlu ze mną mają przedsiębiorstwa państwowe. Myślę, że jest to układ prawidłowy, nowoczesny i przyszłościowy.

Jako urodzony w tej gminie i z nią związany wszystkimi niemi, staram się o solidną obsługę klienta. Tu żyję i tu będę żył, więc każdy może mnie sprawdzić, a gdybym nie był solidny, każdy mógłby mi uczynić zarzut. **Mam też ambicję żeby przyczynić się do zwycięstwa nowoczesnych technologii budowlanych, do tego, żeby w Pawłowicach i okolicy budowano nie tylko więcej ale i coraz nowocześniej.**

Czesław GOSZYC

Żeńska drużyna OSP z Krzyżowic Pojechały do Czech - i zdobyły !

Strażacy z Krzyżowic uczestniczyli gościnnie w zawodach w Orłowej w Czechach.

Cieszy nas, że w silnej konkurencji krzyżowicka drużyna żeńska zdobyła I miejsce i przywiozła puchar.



Osiągnięcie tym większe, że ta właśnie drużyna istnieje zaledwie od czerwca (bieżącego roku !).

Widzimy ją na zdjęciu (od lewej): **Grazyna Paliczka, Bogumiła Piszczek, Ewa Staroń, Paweł Gawłowski, (jako opiekun), Beata Huninik, Bożena Śladyk, Katarzyna Wymysło oraz Iwona Huninik.**

Sukces młodych (i ładnych!) strażaczek z Krzyżowic bardzo nas cieszy.

Przypomnienie dla rolników JEŚLI CHCESZ SKORZYSTAĆ Z DOTACJI...

Zgodnie z uchwałą Rady Gminy Urząd Gminy udziela dopłat rolnikom do cen:

- **zboż siewnych,**
- **ziemniaków sadzeniaków.**

Dopłaty te wynoszą (niezależnie od dopłat Ministerstwa Rolnictwa, z których też należy korzystać !):

- przy zakupie zboż siewnych 8 złotych do 100 kg, (80 tysięcy starych złotych),
- przy zakupie ziemniaków sadzeniaków 6 zł. do 100 kg (60 tysięcy starych złotych).

Dotacja jest przeznaczona wyłącznie dla rolników gminy Pawłowice, posiadających powyżej 1ha ziemi uprawnej i kupujących kwalifikowany materiał siewny. A więc musi on posiadać świadectwo kwalifikacji i być używany wyłącznie do siewu lub sadzenia.

Żeby usprawnić korzystanie z tych dotacji ustalono, że firmy, które handlują materiałem siewnym, a mianowicie Zakład Handlu i Usług ROP w Golasowicach (i Studzionce), ROLPLON - Bogocz w Krzyżowicach, Gminna Spółdzielnia w Pawłowicach i CHEMPEST w Bziu Górnym od razu odliczają tę dotację przy zakupie. Jest to duże ułatwienie.

Natomiast Centrala Nasienna w Żorach odlicza tylko to, co przysługuje rolnikowi z dotacji Ministerstwa. A zatem żeby skorzystać z dotacji gminy - trzeba z kwitem zakupu zgłosić się w Referacie Rolnictwa i Leśnictwa Urzędu Gminy dla sporządzenia listy wypłat.

(ZW)

Ach, co to był za ślub !...



Foto Zofia Tchórz - Warszowice

Tak zaczynała się kiedyś bardzo modna piosenka. I można ją sobie przypomnieć oglądając to zbiorowe, pamiątkowe zdjęcie. Takiego "Gminne Racje" jeszcze nie drukowały.

A żenili swego drugiego syna państwo Halina i Józef Wantuła, komendant gminny Ochotniczych Straży Pożarnych. Pani Halina prowadzi sklep w Golasowicach.

Pobierali się p. Krzysztof Wantuła z Golasowic i p. Aneta Havelka aż z Żar (nie mylić z naszymi Żorami !. Te pierwsze leżą na Dolnym Śląsku, no ale to też Śląsk).

Po latach takie zdjęcia ogląda się ze wzruszeniem. Są one naprawdę cenną rodzinną pamiątką. Na zdrowie Młodej Pary !

Tylko ósemka... ALE jaka !



Najskromniejsza w gminie grupka - tegoroczni "pierwszacy" z Krzyżowic. Do szkoły stawili się tylko ośmioro (w ubiegłym roku osiemnastu !). Z panią dyrektorką mgr Danutą Winkler i wychowawczynią p. Władysławą Pękal sfotografowali się: (w pierwszym rzędzie od lewej): Magda Staroń, Natalia Galwas, Ewelina Olbrich, Joanna Hanslik, a (w drugim, górnym rzędzie, też od lewej): Dawid Czarnuch, Daniel Szadziul, Przemek Ziarno, Michał Uglorz. Wierzę, że są dobraną ósemką.



Foto Zofia Tchórz - Warszowice

Przyszli na świat

Znowu przybyło nam kilku najmłodszych mieszkańców. I będzie z nich pociecha !

Kinga Rawska, c. Jana i Danuty, ur. 17.09.1995, zam. Warszowice, ul. Kościelna,

Tomasz Skrobisz, s. Krzysztofa i Leokadii, ur. 11.09.1995, zam. Warszowice, ul. Kościelna,

Justyna Białoń, c. Karola i Marioli, ur. 08.09.1995, zam. Jarząbkowice, ul. Sucha,

Martyna Gargaś, c. Bogdana i Beaty, ur. 31.08.1995, zam. Pawłowice, ul. Górnicza,

Ewelina Ogierman, c. Tadeusza i Jadwigi, ur. 28.08.1995 zam. Golasowice, ul. Orzeszkowej

Łukasz Gawel, s. Józefa i Lidii, ur. 30.08.1995, zam. Pniówek, ul. Pszczyńska

Wydawnictwo Urzędu Gminy Pawłowice Redaktor Bronisław Kowalski

Adres redakcji: 43-250 Pawłowice, ul. Zjednoczenia 60 Urząd Gminy

Skład: MK - Dąbrowa Górnicza, tel. 1623 632

Druk: KDD - DRUK Katowice, tel. 155 34 18